

Protokół Przesłuchanie Świadka

Dnia 11 września 1946r. w Warszawie Wiceprokurator
Ekspozytury w Warszawie Prokuratury Specjalnego Sądu Karnego w oso-
bie *dr. Anopiewicza* przesłuchał niżej wymienionego w charakterze
świadka

Świadek po uprzedzeniu go o odpowiedzialności karnej za fał-
szywe zeznanie i pouczeniu o treści art 106K.P.K. zeznał co następuje

Imię i nazwisko	Feliks Skowronski
Data urodzenia	29. V 1894
Imiona rodziców	Feliks i Wanda
Miejsce urodzenia	Jakżece pow. Znowobrodzki
Miejsce zamieszkania	Poznań, Żółwskiego 34 m 9.
Wyznanie	r. kat.
Zajęcie	kurier, kierownik poczty państw. „Legijski”
Wykształcenie	wydz. prawniczy i filoz. Uniwersyt. w Lwowie
Karalność	niekarany

Gdy wybuchło powstanie warszawskie mieszkaliśmy w blo-
kach pod Warszawą w ks. dr. Chrościckiego. Byłem kierow-
nikiem akcji: mieliśmy pomysł dla Polaków ewakuowanych
z Warszawy - na terenie bloch, a jednocześnie wczynie-
my stowarzyszenie parafii katolickiej we Włochach. Po upad-
ku powstania: w Łowoskiej nastąpiła ludność ks. biskupa
Salagowskiego: ks. Chrościcki zaprosił nas do restauracji nad
warszawskim koswotow w stolicy. Na uch. propozycję
zgodziłem się obywateli pełnomocnictwem upoważniając
mi do reprezentacji miasta koniecznie. Oryginał tego peł-
nomocnictwa spisany w języku niemieckim z dn 26 października
1944 r. podpisany przez ks. bisk. Salagowskiego, oraz kan-
clersa dr. ks. Majewskiego za nr 4256 - przedstawiłem
z tym pełnomocnictwem zwróciłem się do gubernatora
Fischera, przebywającego wówczas w Sochaczewie, gdzie
znajdowały się ostatnie dyktando. Przyjął mnie Pollard
zastępca Fischera i polecił mi zwrócić się do Rammunga.

Feliks Skowronski

kommando do szefa tej instytucji dr. Rodiga, aby ten roz-
 wał sprawę. Dnia 28 października doręczono mi do Rodiga
 pismo. Wskazywało, że Rodig był wicedyrektorem dystryktu, wynika
 to z rozmowy z nim, który powoływał się na to, że otrzymał
 instrukcje z dystryktu. Później on został zastępcą
 jak wicedyrektora dystryktu. Był on referentem Räumungskom-
 : zajmował się ewakuacją domów prywatnych, mienia
 koscielnego i gminnego. Najbardziej przy Räumungskom-
 istował oddział Landammeri SS, który specjalnie zaj-
 wał się ewakuacją mienia państwowego i prywat-
 ken wajentów tym osobom, których przesłano na
 wyjazd spóźnionym pociągami. Landammeria podlegała
 Seiblerowi - Brigadenführer SS - Polizei, przybyłszyemu
 w Olszynie. Komendantem konwojowym był Brand-
 stätter

Rodig dał mi swobodny wyjazd do Warszawy
 na okres tygodnia. Pozwoliłabrai z Warszawy
 dojechać zabrać księgi liturgiczne, księgi
 stanu cywilnego. Mi zabrać mi na rękonośni ob-
 zow, rękob, bibliotek, koscielnych i wspaniałych koscielnych
 wynikało z tego rozróżnieniem, że mianem chodzi o em-
 ni dóbr kulturalnych narodu i bogactwa narodowe
~~do dnia 5 listopada~~ W listopadzie 1944 r. doręczono mi
 pismo z dystryktu w Szczecinie ulam otrzymałem
 pozwolenia na wyjazd biblioteki seminarium duchownego
 w Warszawie. Przejął mi wówczas szef kancelarii
 (Amtschef) Harbon, który wręczył mi pismo
 do Rodiga z poleceniem skiercia akcji ratowania bibli-
 tki seminarium. Rodig jednak mi honorował tego

Feliks Sulewowski

piśmie i skierował mi do Leibla > Leibel mi nie
przyjął. Konferencją z jego adjutantem - namowcą
nie pamiętam, który potraktował mi w sposób lekce-
ważący: wydręczył; oświadczył, że mi może udzieli
dezwolucji, gdyż nie mamy chęci rozpocząć własną
akcją. Co rozumiał pod "własną akcją" tego mi sem

Od Rediga otrzymałem przedkwestię poprzedniego
pozwolenia na wyjazd dobra koscielnego w popołudniu
rozmiarze do dnia 13 listopada 1944 włącznie.

Od 30 października 1944 r. do 13 listopada tegoż roku
opracowałem w dniu 30 października do Warszawy. Wraz z innymi
jedźdźdźkami. Książka odnoszących kosciółce oraz
kierka fumanek. Wypracowałem również obiekty pozwo-
lennym. > Dotyczyło mi to pod eskortą konwojentów
Landasmo. W pierwszym dniu, t.j. 30 października
konwojenci nasi ścigali Polaków, którzy udawali się
do swoich domów, aby ustawić brachy do lętku.
Landasmo rozstrzelali ludzi bez względu na wiek
i na płeć. Następnego dnia konwojenci nie chcieli
nas odpuszczać. Właśnie wtedy: dopiero po kilku
dniach otrzymaliśmy na to dezwolucję. Przez cały
czas a chorowali i brudnie. Jeszcze gorzej zachę-
czyli ich 50 manami racyonów, którzy wykradali
różne z naszych domów wozów. Jednym z nich
zabrał mi w demumunkach w poszukiwaniu sił.
Mi zezwolono nam na przewiezienie osobistej
bielizny i ubrania książę

Feliks Szwarcman

To upodku powstania kościoły jamnie stały. Po powstaniu
 niu zostały wyzadane w porach i zniszczone
 przez Niemców: kościoły św. Stanisława, św. Barbary,
 Karola Boromeusza, kościół św. bisk. Szlagowski świadczący
 mi, że Niemcy zniszczyli kościół św. Barbary wbrew
 przymusowi ocalenia tego kościoła. Gdy znajdował
 się w katedrze św. Jana Niemcy zniszczyli
 wyzadzali w porach kościoła i zniszczyli fronton
 resztkę filarów i jedną z kaplic. Przekazywali
 co mogli z archiwum z katedry, jak i z kościoła św.
 Aleksandra, skąd wzniesli weli kamiennymi piętami
 i kolumnami.

Niemcy zniszczyli kościół św. Stanisława przy
 ul. Piłsudskiego w ścisłym sąsiedztwie i kaplicę kościelną
 w ścisłym sąsiedztwie kościoła. W kościele św. Anny zniszczyli
 kamiennymi i zamocowali a także kościelną w bawo
 na ścianie. W kaplicy Porębskiej zniszczyli
 poręczając całe wnętrze.

Podczas moich poprzednich przejazdów do
 Warszawy widziałem, że domy przy ul. Jerozolimskiej,
 Włocławskiej, Wspólnej i t.d. stały na pozostałościach
 po czym były systematycznie polone. Po samo
 ścisłym sąsiedztwie ul. Świddeckich, Piłsudskiego, Wolskiej i t.d.
 Podczas tego trzydniowego wyjazdu do
 Warszawy widziałem wiele ulic, a nawet całe
 dzielnice w płomieniach. A kiedy była przeprowadzana
 praca przez Raumungskommando przez specjalne
 kolumny podpalcarzy, składająca się z zandarmami

Feliks Pawłowski

SS manow. W pierwszej połowie października
 sporządzone z Arszay memow, który opisał Warszawę
 w tym to, gdyż stał się wtedy pretekstem, celem do
 zmini węgla z gazami do bloch dla ludności
 ludności polskiej. W blokach obserwowalem pouzi
 z memami, wywaracjami w Arszay z Warszawy.
 W blokach stworzono magazyn aptecznych artykułow,
 zrobionych w stolicy, materiały te przewieziono
 do Niemiec.

Da zwiastem po powstaniu Warszawy odpowiada
 Fischer jako szef dystryktu, ktoremu podlegalo
 Gai mungskommando, Gendarmeria: SS-Polizei.

Dodaje, ze Gendarmeria masowo rozstrzelala
 osady, posiadajace preteksty, a ktore po wejciu do War-
 szawy chcialy uwalnosc zioła buda skropane wroby.
 Sam widziałem trupę leżącą po drodze dni na
 ul. Dolskiej z napisem „bandyci” celem odstraszenia
 innych.

Jako kierownik misji pomocy ludności
 ewakuowanej z W. W. na terenie Bloch obserwowalem
 an, do naselnika wydziału adwokatów dystryktu
 warszawskiego. Naselnik ten oznajdował, ze
 Polacy, ktorzy uznawali bloki nie maja prawa
 do jakiegokolwiek pomocy. Odnowic racowia pomocy
 lekarskiej, przyczem podkreslil, ze dla niego
 straz - nie istnieje.
 Skielous „W... listopada” „protokola” „dowid” w l.

Feliks Szwarcman